

Henryk Ułaszyn

Wpływy "Słowa o pułku Igora" w poezji polskiej : notatka tymczasowa

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 22/23/1/4, 469-472

1925/26

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Po podpisie „Raminagrobis“ samże właściciel tego imienia jest wyobrażony w rysunku: na fotelu wygodnie rozparty jego: mość z kretyńską głową i wytrzeszczonemi oczami, o wyrazie twarzy głupim i uroczystym; w prawej ręce trzyma książkę, w lewej olbrzymie (cenzorskie widać!) nożyczki.

Całkiem podobny do niego wydaje się „wojewoda“ tatarski Kawhadyj, którego Rubriquis chciał sportretować „dans son caractère — d'un lion et d'une buse“ („Ks. M. Twerski“, w. 261 — 262) i którego nazywa także Rominogrobisem.

Może więc niekoniecznie „Myszeis“ wyjaśni to przezwisko, ale raczej literatura francuska (zwłaszcza zaś sławny i popularny w czasach Słowackiego Nodier). Tem więcej — że Rominagrobis z „Myszeidy“ — poza tem, że jest kotem — nic w sobie nie ma specjalnie śmiesznego. *Wacław Borowy.*

Wpływy „Słowa o pułku Igora“ w poezji polskiej.

Notatka tymczasowa¹⁾.

Wpływy i reminiscencje przepięknego zabytku literatury staroruskiej, znanego pod nazwą „Słowa o pułku Igora“, zdołałem zauważyć u czterech poetów polskich.

A więc przedewszystkiem u najznakomitszego tłumacza „Słowa“ Augusta Bielowskiego. Jego dwa utwory: urywek poematu o „Bolesławie Wysokim“, oraz „Pieśń o Henryku Pobożnym“ żywo przypominają „Słowo“ i to zarówno pod względem stylu, jak i kompozycji.

Inaczej przedstawia się sprawa wpływów „Słowa“ u słowika ukraińskiego — Józefa Bohdana Zaleskiego. Niema tu wpływów kompozycyjnych; są stylowe, a właściwie nastrojowe. Reminiscencje ze „Słowa“ ogniskują się u Zaleskiego dokoła postaci Bojana. Z jego imieniem spotykamy się w znacznej ilości utworów. Bojan jest dla Zaleskiego nie tylko postacią historyczną; urasta on do wielkości symbolu — to symbol wieszcz, pieśniarza natchnionego, guślarza-gęślarza. Poeta jest w nim rozkochany, uprawia jego kult. Oto np. ważniejsze ustępy z poematu „Sam z pieśnią“:

Bracia! Znaćżeż Bojana?
Dziw omroczny, — wieść stara,
Jarych moich snów mara,
A słowiańska, kochana.
Bojan, zmierzchłych stuleci,
Oho! leci — już leci!

¹⁾ Okoliczności tak się złożyły, że niniejszą notatkę pisałem poza krajem, w Paryżu, z pamięci, bez możności korzystania z posiadanych notat, a więc — z opuszczeniem aparatu naukowego (zestawień, cytat, tytułów, dat itp.). Korzystam jedynie z niektórych poezji Bohdana Zaleskiego, Lucjana Siemieńskiego i tomiku Juljana Tuwima. *H. U.*

Wieszcz ten, niby wcielona
 Prawda Boża, — w polocie
 Jak kometa z ogona,
 Trzęsie w koło gwiazd krocie;
 Miesi wiatry pod stopy,
 Skrzydły bije w Nieb stropy.
 Gdzie po drodze zapuka,
 Wszystko na głos odpowie:
 Starosławni ojcowie,
 Z mogił wstają do wnuka.

· · · · ·
 Bogacz w swojej dziedzinie!
 Owe jasne błękity,
 Co słońcami wskroś gorą:
 To kraj jego podbity
 Modlitwami, pokorą.
 Tajemnice — a czary,
 I miłości i wiary,
 Które mądrość jałowa
 Choć się sili — nie ima;
 On, piastuje oczyma,
 Pod swem sercem je chowa.
 Postuchajcie — no pieśni!
 Mocarz, mocarz na tronie!
 Co się duszy tej nie śni?
 Póki gości Bóg w tonie,
 Póki mokre powieki,
 Wieszcz po Bogu — Bóg w sobie!
 Twórca w swoim sposobie!
 Guślarz-gęślarz na wieki!...

Bojan więc to symbol natchnionego pieśniarza, wieszca. W tym znaczeniu często używa jego imienia wraz z epitetem Bojana ze „Słowa“ — „wieszczy“, np. w „Stepowej mogile“, gdzie zowie pieśniarza „wieszczego plemiennikiem Bojana“ (Por. też w „Latawcu“, w „Kwinta mej gęśli“, w wierszu „Do gęśli“). I przyrównanie Bojana ze słowikiem zapożycza Zaleski również ze „Słowa“, np. w wierszu „W Śnieżycy“ z podtytułem „Na post-scriptum do moich dumek“, tak się do „dumki“ w zakończeniu zwraca:

Śpiewajcie Matce (= Ukrainie) słodko, miłośnie,
 Nim kędyś w zmierzchu stuleci
 Ujrzym się jeszcze raz — gdy ku Wiośnie
 Bojan słowikiem wyleci.

W „Polańskich mogiłach“ używa Zaleski obu epitetów „wieszczy“ i „słowiczy“, dodając w przypisku następującą uwagę: „Epitet słowiczy jak wieszczy przynależy się z dawien dawna Bojanowi. Śpiewak już Ihorowy odzywa się doń: Sołoweju staroho wremeny“.

Z imienia Bojana — już symbolu — utworzył przymiotnik, np. w wierszu „Step“, dumę nazywa „Bojanową“; w wierszu „Po leciech ku Zorynie“ używa zwrotu „gęśl Bojanowa“ w znaczeniu pieśni wogóle, a w „Księżnej Hance“ zowie „dumą narodową“, t. j. pieśń narodową — „Bojanowej gęśli córą“.

Jak w „Latawcu“ nazywał Bojana „wieszczym praojcem“, tak znów siebie nazywał „Bojaniczem“ — w wierszu pod takim tytułem. „Bojanicz“ to „Bojana prawnuk“, potomek: „Po wieszczym Bojanie — Bojanicz“. W Sonecie „Odmiana“ też nazywa siebie „synem Bojana“.

Wiersz poświęcony Bojanowi p. t. „Słowik — Bojan“ rozpoczyna cytata z „Słowa“:

„Słowiku czasu starego, Bojanie“!
 Wieszcz Ihorowy w cześć jemu wykrzyka:
 Toż ile razy wślucham się w słowika,
 Bojanowego coś grać jestem w stanie:
 W jego rozdźwięku bo — ars poetica!
 To niewołące głosu spadkowanie,
 Ta pełna — strojna — a roznośna nuta,
 W ojcu Bojanie, na stepie przeczuta.

W niektórych utworach Zaleskiego mamy również i znaczniejsze reminiscencje, niejednokrotnie będące wprost parafrazowaniem odpowiednich ustępów ze „Słowa“. Oto np. w mistyczno-historycznym poemacie „Duch od Stepu“, dedykowanym Adamowi Mickiewiczowi, autor-poeta tak kreśli swe widzenie:

Blask i rozdźwięk biją z łuny,
 Guślarz-gęślarz złotostruny,
 Bojan ku mnie pieśń podzwania,
 Pieśń ojcowską powitania!...
 Święć się geśli Bojanowa!
 Czarnoksiężskie myśli — słowa
 Rozściekają się po drzewie
 Rosą świecą się w powiewie;
 Przemigają górą — dołem —
 W mgnieniu oka zwierzem — ptakiem —
 Siwym orłem, to sokołem,
 Szarym wilkiem, to sumakiem...
 Święć się pieśni starostawna!
 Stoi zgasły wiek na jawie...
 Wodze, jako zdawien — dawna —
 W swej olbrzymiej tam postawie,
 Grzmią w zbroice przez manowce,
 Na Pieczyngi — czy Połowce?

I w poemaciku „Kalinowy most“ korzysta również z tychże obrazów: o pieśni Bojana tak pisze:

Pełną garścią nam rozprasza —
 To jak orzeł siwy — w chmury!
 To ku ziemi — jak wilk bury...

I w wierszu „Sen-Drzewo-Wieszcz“ — o podaniowym czarodziejskim drzewie:

Wieszczy nasz Bojan, sam zaklął Sen-drzewo!
 Po niem myślami rozciekał się swemi
 I siwym orłem bił w prawo, to w lewo,
 I szarym wilkiem zrywał się od ziemi.

Kto pierwszy rószczkę Snu-Drzewa dostanie,
I sercem Boże cuda w niej zrozumie;
Po królu pieśni, po wieszczym Bojanie,
Między Sławiany zawiekuje w Dumie!...

Nutą Bojanową, smutną, elegijną przeniknięta jest zresztą cała omal twórczość Bohdana Zaleskiego.

Innym znów poetą, u którego widzimy wpływy „Słowa“ jest Lucjan Siemieński. Reminiscencje ze „Słowa“ widzimy w dwóch utworach tego poety w nieudanym, ciężkim i sztywnym utworze „Potrzeba Warneńska“, oraz w jednym z najlepszych jego utworów, mianowicie w rapsodzie opisującym czary Bolesława Chrobrego w walkach z Rusią — „Trąby w Dnieprze“:

.....
Rusin jedwabne rozpinał namioty,
Pawłoczemi opończmi czerwienił
Srebrne tam szable i złożone groty:
Obóz Rusinów jak położ się mienił.

.....
W dzień pierwszy głązy miotali kamienne,
W dzień wtóry strzały miotali kalenne;
W dzień trzeci z brzegu Błud obelgi miota
Na króla Lachów....

.....
Stadami kawek czernieją dzwonice;
Wilk zadnieprzański wyje korowodem —
Dadzibóg datkiem nie darzy, a głodem
Wybija w nuków....

.....
Chrobryś pan, chrobry! mir, mir ruskiej ziemi!
Chleb, sól i kości świętych! — Pawłoką
Szlak Ci wymościm; dzwony sofijskimi,
Odzwonim sławę....

.....
Podwodną pieśnią zagrało powietrze;
Gdy wieszczym palcem bił o struny żywe....

Wreszcie spotykam się też z reminiscencjami ze „Słowa“ u jednego z najmłodszych — Juljusza Tuwima. Jest to piękny poemat „Świetozar“ w zbiorze „Czyhanie na Boga“:

.....
Gnali my bisurmanów, rumak za rumakiem,
Świttem nas Don oglądał, a przedwieczarz Wołga,
Bieżał Konczak, wilk szary, a Gzak za Konczakiem
I już chan połowiecki u stop mu się czołga!

.....
A kiedyśwa wracali przez skrwawione pole,
I wraże łby na dzidach zatknięte sterczały,
Krzyczała mi drużyna, junaki sokole:
Żywie Buj-tur Świetozar, wojewoda wdały....
.....

Henryk Ułaszyn.